

MIĘSIĘCZNIK

BIULETYN INFORMACYJNY SKF

15.01.91 Nr 22

Uwaga! ważne wieści:

1. Zarząd nadał kol. Grzegorzowi Haczkowi status członka rzeczywistego SKF.

2. W związku z wprowadzeniem przez Centrum Kultury odpłatności za salę video, jesteśmy zmuszeni z dniem 1 lutego przenieść pokazy do Domu Kultury na ul. Tyszki i zmienić dzień pokazów na piątek, godz. 18.00. Program filmowy zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej w Klubie.



Mieścił: Sekretarz Klubu
Janusz Runak

Sprostowanie:

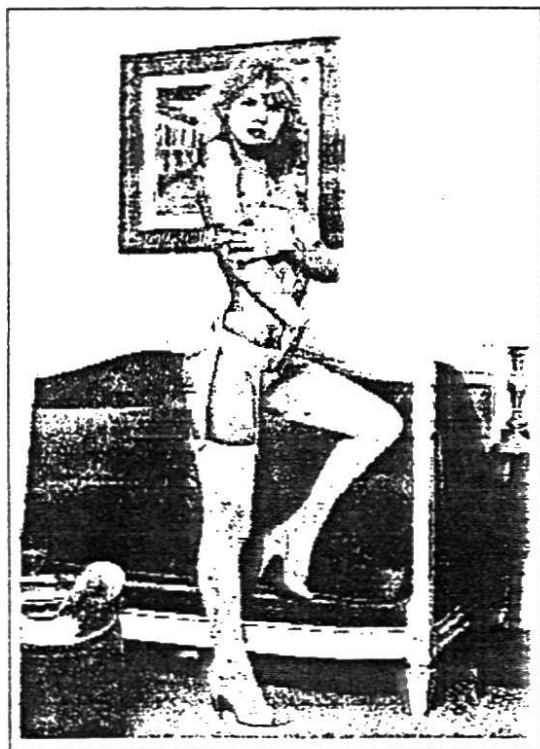
Oświadczam, że nie mam nic wspólnego z podaną w poprzednim *Miesięczniku* notatką na temat sekcji Star Wars. Cieszę się, że Sekcja się odradza, ale zaprzeczam, jakobym był bezpośrednio zaangażowany w tę inicjatywę. Proszę kolegów z sekcji, aby na przyszłość nie powoływali się na mnie bez porozumienia ze mną.

KRożko



odc. 3

Zrozpaczonym mieszkańcom Shire'u postanowił przyjść z pomocą niejaki Saruman, osobnik o niesprecyzowanych źródłach utrzymania. Przybył on do Bilba Brandybucka z propozycją sposobu na zapomnienie o Gospodzie. Otóż poradził on Bilbowi, by ten zaczął pisać *Przewodnik po Gospodach Shire'u*. Propozycja ta wstrząsnęła Bilbem aż do głębi, tej samej, w którą zajrzał kiedyś Gandalf swymi mądrymi, dobrymi oczami.



Gdy Bilbo oprzytomniał po wstrząsie, wypędził Sarumana ze swego domu, przerażony wizją kolejnych gospód, które musiałby odwiedzać. Zwłaszcza Tej Jednej. Saruman zaś zaprzysiągł mu zemstę. Zrozpaczonemu Bilbowi pospieszili na pomoc krasnolud Rakin, syn Rawina i elf Eliran. Ofiarowali mu kalendarz 3223 roku Czwartej Ery (a raczej 1 roku Piątej Ery), zawierający podobizny co piękniejszych okazów fauny Śródziemia (patrz zdjęcie).

Od tej pory ilekroć Bilbo oddawał się lekturze swoich ulubionych opowieści o ciepłownictwie, ogrzewnictwie domów, budowie mostów i przeprawach promowych, spoglądał tęsknie na kalendarz. Sielankę zakłócała jedynie świadomość ciągłej obecności w pamięci Gopody, która tkwiła tam jak oko Saurona w Żelaznej Wieży.

cdn.

Wiadomości Bucklandu nr 28

Brandy Hall, Yule 3223 roku Czwartej Ery
(1 stycznia 1991 wg rachuby Dużych Ludzi)

W Yule, dzień rozpoczynający Nowy Rok, Bilbo siedział w swoim gabinecie w Ustroniu. Wspominał (przegryzając conieco) ubiegły, niezwykle pomyślny rok. Wprawdzie koniec 3222 roku sprowadził niespodziewaną Kontrolę Królewską, zaś Kancelaria Królewska zażądała olbrzymich danin podatkowych, ale był to dobry rok. Tym niemniej Bilbo czuł się bardzo zmęczony. Pocięchę stanowił fakt, iż skarb Lindonu (tj. finanse, a nie prawdziwy skarb, ukryty gdzieś w Górach Księżykowych) przechodzi w ręce poprzedniego Namiestnika Lindonu, Petera Kasprina, zaś zaległe sprawy danin (wykryte - niestety - przez Królewską Kontrolę) pod pieczę Hanny Stock, której pomoc obiecali niezawodni przyjaciele: krasnolud Rakin, syn Rawina i elf Eliran. Oddanie tego "jarzma" skarbowego pozwalało Bilbowi mieć nadzieję na spokojne wieczorne chwile, spędzone przy lekturze różnych opowieści, a nie - jak suponowali ostatnio dwaj wspaniali przyjaciele - z podręcznikami budowy mostów i ogrzewnictwa domów.

Mimo wszystko, te ostatnie były integralną częścią obowiązków Bilba, który poświęcał im tyle czasu, na ile zasługiwały. Na koniec swojej ostatniej podróży po Bucklandzie Bilbo dokonał inspekcji Standelfu. Obiad i kolacja w "Granicznej Gospodzie" były tak dobre, że w efekcie popołudnie i wieczór Bilbo po prostu przeleniuchował. Rano, wraz z burmistrzem Standelfu, Sancho Sandymanem, obejrzał duży wiatrak na północnym krańcu miasta, który

pompował wodę dla Stamndelfu. Wodociągi miejskie były absolutną nowością w Shire i Bilbo niezwykle skrupulatnie zapoznał się z ich działaniem. Miasto było też dobrze przygotowane do zimy i Bilbo pewny, iż nawet mrozy (oczekiwane, choć raczej nieprawdopodobne) nie zagrażą Bucklandowi, wrócił do Brandy Hallu.

Szczególną radość sprawiły Bilbowi wydawnictwa Bucklandu, opublikowane zarówno w języku hobbitów, jak i we Wspólnej Mowie. Dzięki graficznym staraniom Marjo Took i Marigold Sandyman oraz Frodo Maggota, *Gwaihirze* i *Little Gwaihir* wyglądały okazale. Lalia Lobelia Hammergin, Evermind Tuk, Merry Gorbado i Milo Burrows oraz krasnolud Hurbi dzielnie zredagowali teksty i opinie Gondoru, Arnoru i Rohanu były zgodne. *Gwaihirze* to jest to.

Tuż przed wybiciem północy Bilbo, spoglądając na weselący się Buckland, myślał o przyjaciółkach Za Wodą, Hildifonsie Tuku (który ostatnio nie pisał), o całej hobbitkiej społeczności, która miała nadzieję, że Nowy Rok przyniesie same radości.

Spisał: Bilbo Brandybuck
Szef Sekcji Tolkienowskiej
(oraz Naczelnego)



Opowieść Lalii Lobelii Hammergin

odc. ostatni

żyjących razem i pomagających sobie!

Słuchacze przytaknęli. Obawystąpienia nie były wprawdzie arcydziełami oratorskimi, ale za to miały sens. A któż mógłby wymagać więcej.

Torpi kontynuował:

- Więc zbudujemy gospodę, ale trzeba wymyślić dla niej nazwę. Nie można znów jej nazwać "Pod Dżbanem Wina" - ta nazwa nie przyniosła szczęścia. Kto ma jakiś pomysł?

Bert przerwał masowanie kolana i wyprostował się ze stęknieniem. Ludzie rozstąpili się.

- Bert chce mówić! Mów, Bert! Gadaj, coś wymyślił, stary!

Bert podszedł do Torpiego kulejąc na lewą nogę.

- Myślę, że - skrzywił się, rozcięta warga bolała przy mówieniu - "Pod Rozbrykanym Kucykiem" to niezłe miano. Co wy na to?

Odpowiedzią był szmer aprobaty.

Od Redakcji:

Wszystkich zrozpaczonych nieoczekiwanym zakończeniem powieści Lalii Lobelii Hammergin pragniemy poinformować, że od następnego numeru *Miesięcznika* rozpoczynamy druk cudem odnalezionej *Przewodnika po Gospodach Shire'u* Bilba Brandybucka, spisanej przez elfa Elirana i Rakina, syna Rawina.

